Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 13 Kwietnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 87 (1729)

Drobny przykład.

Polemika z prasą litewską — nawet miejscową — należy do rzędu zajęć w dzisiejszych warunkach zupełnie bezpłodnych. Wprawdzie nie narodził się jeszcze wogóle taki polemista, któryby uznał siebie za przekonanego przez przeciwnika. Ale nie w tem leży istota polemiki prasowej. Przez wymianę myśli i argumentów podsuwa ona czytającej publiczności pewne zagadnienia, zniewala ją do chwilowego przynajmniej zastanowienia się nad niemi, przypomina rzeczy minione, zestawia z dniem dzisiejszym, wyszukuje punkty styczne, precyzuje rozbieżności, usiłuje nakreślić drogi dalszego rozwoju.

Warunkiem pożyteczności polemiki jest istnienie u stron pewnej dozy tego, co Anglicy nazywają *„fair play"* — uczciwa gra, — czyli pewnej wzajemnej lojalności w operowaniu faktami i argumentami. Polemika jest bezpłodna, jeżeli zgóry odmawia się sobie wzajemnie, lub jednostronnie dobrej woli, jeżeli niema zgody co do pewnych objektywnie ustalonych faktów.

Stan stosunków polsko-litewskich jest nie od dzisiaj taki, że brakuje elementarnych warunków dla poważnej wymiany myśli, nawet na tematy z aktualną polityką nie związane. Wszystko inne sprowadza się bowiem do zasadniczej kontrowersji o Wilno i utyka na martwym punkcie, z którego żadna propaganda poruszyć nie jest w stanie. Ofenzywne napięcie, które usiłuje ona utrzymać w społeczeństwie litewskiem nie napotyka żadnych warunków, do przetworzenia się w stan kinetyczny. Nagromadzona potencjalnie energja nie znajduje zastosowania i idzie na marne. Odgrodzenie się wzajemne pogłębia się coraz bardziej i gdyby nie Polacy w Republice Litewskiej i Litwini w Rzeczpospolitej Polskiej, musiałoby nastąpić obustronne zobojętnienie. To też gnębienie owych „mniejszości" jest, z punktu widzenia każdego, kto tego zupełnego odgrodzenia się Kowna od Wilna nie uważa za stan idealny, największym nonsensem.

Akcentowaliśmy niejednokrotnie, że system, któryby chciał wynarodowić Litwinów, zamieszkujących w granicach państwa polskiego, a zwłaszcza Litwinów wileńskich, byłby niedorzeczny i nierealny. Wątpimy też, aby ktokolwiek z ludzi odpowiedzialnych w Polsce był jego zwolennikiem. Ze strony litewskiej są jednak usiłowania przedstawienia tej sprawy w odmiennem świetle. Ostatnio uczynił to w „Przeglądzie Wileńskim" p. R. Mackiewicz.

Z okazji 25-lecia strajku szkolnego w Kongresówce, przypomina on znane retorsje, zastosowane w październiku 1927 roku do prywatnego szkolnictwa litewskiego na Wileńszczyźnie. Faktu tego nikt nie neguje, ale zarazem nikt, posiadający dobrą wolę, nie powinien udawać, że nie rozumie czem były spowodowane, jaki ich był cel i charakter. *Wyjątkowość* tego zarządzenia, dokonanego nie przez władze oświatowe, lecz przez najwyższe czynniki polityczne, dostatecznie go w oczach każdego objektywnego obserwatora charakteryzuje. Oczywiście, nie było ono przez to mniej dotkliwe dla Litwinów, ale jeżeli się je ocenia z pewnej perspektywy, to trzeba mieć na uwadze sytuację, w której dany fakt miał miejsce i pobudki, któremi się kierowano.

Łatwo jest powiedzieć: zły przykład nie powinien uprawniać do naśladownictwa, a tępienie szkolnictwa polskiego w Litwie nie powinno wywoływać zarządzeń odwetowych w Polsce. Nie jesteśmy też zwolennikami polityki odwetowej, której *jedynym* objawem były retorsje październikowe z 1927 roku. Ale nie można się zgodzić z systemem uprawianym przez prasę litewską w Kownie i Wilnie. Neguje ona zasadniczo fakt niszczenia szkolnictwa polskiego w Litwie. a wiadomości o tem, podawane przez prasę polską, kwalifikuje jako „bzdurstwa" lub nawet „napaści na Litwę" („Vilniaus Rytojus Nr 13).

Wymieniać fakty, stwierdzające walkę z polskością w Litwie — to według prasy litewskiej — „lżyć Litwę". Jeżeli dziś stwierdzę, że w marcu 1927 roku, na krótko przed rozpoczęciem przez rząd Woldemarasa akcji przeciwko szkolnictwu polskiemu, było 77 szkół prywatnych polskich, a obecnie jest 11, to jutro p. R. Mackiewicz lub jego kolega nazwą mnie szowinistą, lżącym Litwę i przypiszą mnie cel „pogłębienia nienawiści do Litwy" wśród polskiego społeczeństwa.

Jednocześnie p. R. Mackiewicz będzie z emfazą pisał o „tysiącach dzieci litewskich, tułających się bez własnych szkół", a ze statystyką, która wykazuje, że w dn. 1.XII 29 r. było w obrębie 3 ch powiatów Wileńszczyzny 21 szkół państwowych litewskich, 42 — państwowych dwujęzycznych i 63 prywatnych T-wa „Rytas", załatwi się jednem słowem: „mało". Dla porównania trzeba dodać, że przed retorsjomi z r. 1927 tych szkół było: państwowych litewskich—21, państwowych dwujęzycznych—23 i prywatnych T-wa „Rytas" —86. Jak z tego widać, zmniejszyła się jedynie liczba prywatnych szkół litewskich o 23, czyli po zamknięciu 48 szkół w 1927 r. 25 powstało nanowo. Niewątpliwie, Polacy kowieńscy byliby bardzo zadowoleni, mogąc poszczycić się takim rezultatem w ciągu ubiegłych 3 niespełna lat. Ale tu była *retorsja* jednorazowa, otwarta i głośna, a tam jest represja systematyczna i codzienna, oparta na ad hoc skonstruowanych przepisach, czyli „legalna".

Cały ten wywód oparty na statystyce zapewne nie przekona p. R. Mackiewicza, gdyż publicyści litewscy nie uznają statystyki dla ich tez niedogodnej. Nie jest też moim celem przekonywanie ich. Jest to tylko drobny przykład bezpłodności polemiki, choćby tylko pewnych faktów dotyczącej.

Słuszny jest pogląd redakcji „Przeglądu Wileńskiego", która w dopisku do artykułu p. R. Mackiewicza pisze, że „walka o język wydaje się nam czemś tak głupiem i niekulturalnem, że nie jesteśmy absolutnie w stanie zrozumieć psychiki tych polityków, którzy gotowi są narazić najistotniejsze interesy krajowe, państwowe i cywilizacyjne, byle ich upodobaniom stało się zadość!" Właśnie dlatego nie dojdziemy do porozumienia z publicystami litewskimi wcześniej, aż przestaną oni hołdować zasadzie, która się wyraża w djalogu: „Co jest złem?— —Jeżeli mnie ktoś zabierze żonę.—Co jest dobrem?—Jeżeli ja zabiorę komuś jego żonę". *rz.*

Nowe stanowiska w M. S. Z.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Dowiadujemy się, że w organizacji M. S. Z. nastąpią pewne zmiany a mianowicie zostanie utworzone stanowisko dwóch wicedyrektorów Departamentu Politycznego, na które zostaną powołani p. Lipski, dotychczasowy naczelnik Wydziału Zachodniego Min. Spr. Zagr. i p. Roman, dotychczasowy naczelnik Wydziału Personalnego Min. Spr. Zagran.

Pogrzeb królowej Wiktorji.

STOKHOLM. 12.IV. (Pat). Dziś po południu odbył się pogrzeb królowej Wiktorji. Na uroczystości pogrzebowe przybyli między innymi król i książę-następca tronu Norwegji, królewska para duńska, prezydent republiki finlandzkiej oraz kilku książąt niemieckich.

Nabożeństwo żałobne z powodu zgonu królowej szwedzkiej.

WARSZAWA, 12.IV. (Pat). Dziś, jako w dniu pogrzebu J. K. M. Wiktorji, królowej szwedzkiej, odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele ewangelicko - augsburskim. Pan Prezydent Rzeczypospolitej reprezentowany był przez szefa kancelarji cywilnej p. Lisiewicza, Rząd reprezentowali p. minister spraw zagranicznych Zaleski i p. minister sprawiedliwości Car.

Premjer węgierski u Mussolini'ego.

RZYM, 12.IV. (Pat). Stefani ogłasza następujący komunikat:

Premjer węgierski hr. Bethlen udał się wczoraj o godzinie 16-ej do pałacu Venzia w celu złożenia wizyty Mussoliniemu, z którym odbył zgórą dwugodzinnę rozmowę.

Bethlen, który przybył do Rzymu po trzyletniej prawie nieobecności, pragnął wyrazić szefowi rządu italskiego w sposób szczególny podziękowanie rządu węgierskiego za skuteczną współpracę Italji w związku z konferencją haską w sprawie korzystnego załatw. kwestyj, interesujących Węgry.

Zkolei obaj mężowie stanu rozmawiali na temat innych kwestyj, m. in. ekonomicznych, przedstawiających wspólny interes dla obu krajów, przyczem stwierdzili z zadowoleniem pomyślny rozwój łączących je przyjaznych stosunków.

Rezygnacja ks. Seipla.

WIEDEŃ, 12.IV. (Pat). Korespondencja chrześcijańsko społeczna donosi, że b. kanclerz Seipel oświadczył w liście podpisanym jeszcze w dniu 10 marca do zarządu stronnictwa chrześcijańsko - społecznego, że składa godność prezesa stronnictwa. Jako powód tego kroku podał ks Seipel zły stan zdrowia, który nie pozwala mu na podołanie trudnym obowiązkom, związanym z tem stanowiskiem.

Nowy patrjarcha serbski.

BIAŁOGRÓD, 12.IV. (Pat). Dziś konsyljum, złożone ze wszystkich biskupów kościoła prawosławnego, wielu innych duchownych i dygnitarzy państwowych obrało nowego patrjarchę serbskiego. Zgromadzenie wysunęło 3-ch kandydatów, z pośród których król Aleksander desygnował biskupa Varnava jako nowego patrjarchę. Po odczytaniu dekretu królewskiego nastąpił uroczysty akt proklamacji nowego patrjarchy w katedrze.

Zaostrzenie się sytuacji wewnętrzno-politycznej w Czechosłowacji.

PRAGA, 12.IV. (Pat). Sytuacja wewnętrzno-polityczna uległa w ciągu dnia wczorajszego dalszemu zaostrzeniu. Parlament został rozpuszczony na ferje świąteczne, mimo że według poprzednich zapowiedzi miał jescze uchwalić kilka przedłożeń w sprawie ustaw, mających przyczynić się do usunięcia kryzysu rolniczego i ustaw socjalnych. Sytuację tę wytworzyło nieprzychylne stanowisko socjalistów wobec poszczególnych ustaw agrarnych i agrarjuszy wobec ustaw socjalnych, a ponadto trudności w osiągnięciu porozumienia w sprawie ceł hodowlanych.

Napad na nauczyciela gimnazjum ukraińskiego.

LWÓW, 12.IV. (Pat). Wczoraj późnym wieczorem dwaj nieznani osobnicy napadli na ul. Kurkowej i pobili nauczyciela gimnazjum ruskiego Stanisława Łapowczaka, poczem zbiegli.

Gdy jeden z przechodniów 16-letni czeladnik ślusarski chciał napastników powstrzymać, jeden z nich strzelił do niego z rewolweru, raniąc go w nogę.

Polska podpisała konwencję o rozejmie celnym.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym delegat Rzplitej przy Lidze Narodów p. min. Sokal podpisał w imieniu rządu polskiego wyłożone do podpisu w Genewie do dnia 15 kwietnia akty konferencji międzynarodowej o rozejmie celnym. Na akty te składają się dwa zasadnicze dokumenty: konwencja handlowa i konwencja dla prac późniejszych. Konwencja handlowa przewiduje zafiksowanie na rok wszystkich traktatów handlowych i w ten sposób pozostawia się wolną rękę stawkom autonomicznym, utrudniając jedynie procedurę podwyższania ich w razie podniesienia stawki autonomicznej przez jakiekolwiek państwo, które podpisało niniejszą konwencję. Państwo poszkodowane ma prawo negocjacyj w czasie których mogłoby wyrównać straty poniesione przez podwyższenie tej stawki.

Jeżeli w przeciągu dwóch miesięcy negocjacje nie dojdą do skutku lub nie dadzą zadawalniającego rezultatu, państwo poszkodowane ma prawo wypowiedzieć konwencję. Co się tyczy tak zw. protokółu o pracach późniejszych współpracy gospodarczej, to przewiduje ona przeprowadzenie odpowiedniej negocjacji o zawarciu umów międzynarodowych w kwestjach gospodarczych, które do takiego załatwienia już dojrzały. Konwencja handlowa może wejść w życie materjalnie 15 listopada b. r. Niemniej jednak państwa, które konwencję podpisały, są zobowiązane moralnie do przestrzegania zasad konwencji międzynarodowej już od 1 kwietnia zgodnie z brzmieniem artykułu 11-go tej konwencji.

Ulitz uniewinniony.

KATOWICE, 12.IV. (Pat.) Sąd Apelacyjny ogłosił dziś o godz, 17.45 wyrok uchylający wyrok sądu okręgowego w Katowicach, którym Otto Ulitz skazany został za przestępstwa z §§ 86 i 102 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku na 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny uniewinnił Ulitza od zarzucanych mu przestępstw.

Koszta postępowania w pierwszej i drugiej instancji ponosi skarb państwa. Od wyroku służy prawo kasacji, którą należy zgłosić w trzech dniach, a w 7 dniach po doręczeniu wyroku wnieść na piśmie z motywami.

Znów porażka bez konsekwencyj.

PARYŻ, 12.IV. (Pat.) Izba deputowanych przyjęła 322 głosami przeciwko 265 wniosek w sprawie mianowania komisji śledczej, powołanej do zbadania umów i tranzakcyj, zawartych przez państwo oraz urzędy w celu stwierdzenia wypadków ewentualnych nadużyć lub manipulacyj, mogących przynieść szkodę interesom publicznym. Tardieu energicznie zwalczał wspomniany wniosek, nie stawiając jednakże kwestji zaufania.

WIADOMOŚCI z KOWNA

B. PREZYDENT ŁOTWY ZEMGALS W KOWNIE.

W dniu 11 b. m. zatrzymał się w Kownie przejazdem b. prezydent Łotwy Zemgals, witany na dworcu przez min. Zauniusa, posła łotewskiego w Kownie Lepinia i in.

DZIAŁALNOŚĆ D-RA AMBROZAJTISA NA WYGNANIU.

Według „Paneweżio Balsas", wysiedlony z Kowna na prowincję leader „Darbo Federacija" dr. Ambrozajtis, rozwija obecnie działalność w okolicy Rosień i Jurborgu, gdzie jest entuzjastycznie widziany.

SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIA POLITYCZNEGO.

W więzieniu w Jeziorosach dokonała zamachu samobójczego niejaka Cywińska, osądzona w więzieniu za przestępstwo polityczne.

SPRAWA KOMUNISTÓW.

Na początku maja w Wiłkomierzu zostanie rozważona sprawa 15 robotników, którzy w roku ubiegłym zorganizowali demonstrację komunistyczną.

FINAŁ ZATARGU O CERKWIE.

Metropolita prawosławny litewski i wileński Eleuterjusz, który niedawno procesował się o cerkwie w Marjampolu i przegrał sprawę, obecnie prosi o to, aby katolicy dobrowolnie zwrócili cerkwie prawosławnym.

Nowe aresztowania komunistów w Warszawie.

WARSZAWA, 12.IV. (Pat). Warszawska policja śledcza aresztowała wczoraj komunistkę amerykańską Klarę Mercel, przybyłą specjalnie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki

Po odcyfrowaniu dokumentu który wpadł w ręce władz razem z archiwum partji komunistycznej, odkrytem przed kilkoma dniami w mieszkaniu Sary Wekmajster przy ul. Hortensja 5, zaczęto obserwować niejakiego Aszera Ostjana Mandla, sekretarza związku zawodowego kierowców opanowanego przez komunistów. Mandel był słuchaczem uniwersytetu warszawskiego.

[illegible] Mandel udał się na ul. Świętojerską i zaczął się przechadzać po chodniku, jak gdyby oczekując na kogoś Po chwili nadjechała taksówka, z której wysiadła elegancka dama. Aresztowano ją.

Aresztowana przedstawiła dokument na nazwisko Klary Mercel, obywatelki Stanów Zjednoczonych. Znaleziono przy niej legitymację komunistycznej partji Stanów Zjednoczonych, wycinki z gazet amerykańskich oraz teksty odezw. Mercelówna przyjechała wprost z dworca głównego, aby spotkać się z Mandlem.

Jak ustalono, miała ona za pośrednictwem Mandla spotkać się z niejaką Marją Kowalską, delegatką sekcji kobiecej Kominternu w Moskwie. W archiwum Wekmajsterówny znaleziono dokumenty Kowalskiej i fałszywy paszport zagraniczny polski, w którym był zaznaczony pięciokrotny przejazd przez granicę. Fakt ten dowodzi, iż Kowalska pełniła funkcje kurjerki.

Ponadto aresztowano Abrama Gotlieba, u którego znaleziono matryce odezw w języku ukraińskim, szyfry i sprawozdania oraz rachunki na 8 tys. dol., wydanych ostatnio na agitację w Polsce. Gotlieb pełnił funkcje łącznika pomiędzy partjami komunistycznemi ukraińską i polską.

Ścieżki jutra.

W głębi usposobienia większości ludzi współczesnych tkwi pewne rozczarowanie i melancholja...

Świat taki, jakim jest obecnie, pomimo wspaniałego rozwoju techniki, niewielu entuzjastom podobać się może. Wszystko rozwija się i postępuje naprzód, tylko wśród tego powierzchownego, materjalnego blasku maleje dusza ludzka, obniża się poczucie moralności, zanika szacunek dla życia.

Ukazała się w Niemczech książka omawiająca w świetle statystyki zagadnienie masowej ucieczki ludzi od życia. Ponura cyfra przybliżonej statystyki daje przeciętną — 372.800 samobójców rocznie na całym globie ziemskim!

Jakiemiż okropnemi słowy maluje groźny obraz współczesnego życia Jan Papini w cudownie pięknej modlitwie do Chrystusa.

„Wszędzie chaos i wrzenie, zamęt beznadziejny, wszędzie gorączka i niepokój, niezadowolenie ze wszystkiego i najwięcej z własnego niezadowolenia. W zabójczem upojeniu trucizn, ludzie trawią sami siebie nawzajem chcąc braci swoich zabić udręką. i, byle wyjść nareszcie z tego obłędu, szukają wszelkiemi sposobami śmierci. Narkotyki ekstatyczne i afrodyzyjskie rozkosze, które nie nasycają, lecz niweczą siły, alkohole, gry, bijatyki, zbierają plony tysiączne ponad przymusową składaną śmierci daninę..."

Mimo ten ponury obraz — idea D o b r a istnieje, jest ona faktem, a tak jest siłą. Siła ta nie przestaje działać, łagodząc gwałty, wygładzając różnice, zastępując sprawiedliwością samowolę, wolnością przymus. Po wstrząsach i katastrofach zbliża ona ludzkość do ideału pokoju, równowagi, miłości.

Trzeba, aby człowiek mógł wierzyć w jutro. Aby nie ugiąć się pod ciężarem i dźwigać się z upadków musimy pokładać wiarę w przyszłość.

Krocząc z ufnością po ścieżkach jutra— musimy tej wierze naszej i nadziei dać wyraz praktyczny, materjalny, musimy przyszłość naszą zabezpieczyć materjalnie. Przezorność społeczna znalazła środek zabezpieczenia spokojnego jutra, a mianowicie, **Ubezpieczenie życiowe.** Powinniście je zawrzeć w P. K. O. za pośrednictwem pierwszego lepszego urzędu pocztowego. Drobne miesięczne oszczędności, wpłacane na ubezpieczenie — po latach kilkunastu utworzą kapitał, dostatecznie zabezpieczający Waszą spokojną starość.

Zróbcie to zaraz niezwłocznie.

M. Cz.

Tam, gdzie były cerkwie.

Okolice miasta Suzdala w Rosji centralnej już od dawien dawna słynęły swemi wspaniałemi cerkwiami, przedstawiającemi bezcenne zabytki najstarszego, stylowego budownictwa cerkiewnego. A artystyczne ikony, zdobiące ołtarze suzdalskich cerkwi i klasztorów, po całej Rosji roznosiły sławę „suzdalskich malarzy świętych obrazów", jak nazywano w Rosji powszechnie utalentowanych wykonawców tych jedynych w swoim rodzaju ikon kościelnych.

Fala przeciwreligijnego wyuzdania, która w latach ostatnich wali się poprzez bezbrzeżne równiny rosyjskiego kolosa, nie ominęła oczywiście i malowniczej ziemi suzdalskiej. Już w roku ubiegłym wzięli się bolszewicy do „uspołecznienia" różnych cerkwi miejscowych, urządzając w nich kluby robotnicze, muzea przeciwreligijne i koszary wojskowe O tem, jaki obraz zniszczenia i spustoszenia panuje obecnie w cerkwiach i klasztorach suzdalskich, dowiadujemy się z opisu. nadesłanego paryskim „Poslednim Nowostiam" przez nielegalnego korespondenta tego pisma w Rosji.

W katedrze miasta Włodzimierza, —czytamy w cytowanej korespondencji, — zniszczono wszystko, co tylko można było zniszczyć. Na podłodze przed ołtarzem widzimy dwóch klęczących mężczyzn, malujących na białym plakacie olbrzymie czarne litery: „Andrzej Bogołubski budował kościoły, aby ujarzmić zacofany naród"...; napis ten będzie długi, będą w nim wyszczególnione wszystkie „tajne myśli" Andrzeja Bogołubskiego, założyciela przepięknej tej świątyni. Pod bocznym ołtarzem urządzono „muzeum" antyreligijne. Stoją tam trumny ze szczątkami wszystkich czczonych świętych. W niektórych widzieć można całe szkielety. Na ścianach wiszą obrazy, zaopatrzone w „wyjaśniające" napisy. Tak naprzykład pod obrazem św. Pantelejmona, na którym widnieje wielka plama, pochodząca od całowania obrazu przez wiernych, widnieje napis: „Uzdrowiciel chorych, szerzący syfilis i inne mikroby"...

Straszliwe spustoszenie panuje w cerkwi Dymitrjewskiej. Na kupie desek leży — niewiadomo dlaczego, — stary parasol. Ołtarz przedstawia obraz straszliwego zniszczenia; ikony gwałtem pozrywane są ze ścian. Niema pięknych lichtarzy, które skonfiskował „Metaltorg". Mury kościoła po stronie zewnętrznej są świeżo bielone. Będzie w nim urządzony klub.

Jadąc do Bogolubowa, już zdaleka spostrzegamy wielką, białą świątynię. Wokół niej znów okropne pa- [illegible] spustoszenie. Z dzwonnicy dolatują nas dźwięki gitary. Dzwony są zdjęte, drzwi otwarte, szyby okienne powybijane. Przepiękna świątynia tylko nazewnątrz zachowało częściowo pierwotny urok swych zadziwiających form. Jakiś dowcipniś napisał węglem na drzwiach wejściowych: „Chrońcie starodawne pamiątki"...; a o parę kroków dalej widnieje drugi napis: „Wkrótce nic już nie zostanie do wzięcia"...

Wchodzę do kościoła wszędzie spustoszenie, straszliwe spustoszenie. Na ziemi leżą powyrywane z muru cegły, kawałki drzewa, pochodzące ze zniszczonych części drewnianych kon strukcyj, ikonostas (ściana. oddzielająca środkową część świątyni od ołtarza) usiana jest dziurami, powstałemi przy zrywaniu z niej ikon. Ani jednego obrazu, ani jednego całego przedmiotu nie widzimy w kościele. A na ścianie znów cyniczny napis: „Byli, śpiewali, pili, jedli, robili co chcieli, odpuść nam Boże nasze winy"...

Klasztor Zbawiciela niedaleko miasta Suzdalu otoczony jest przepięknym żywopłotem z róż i fortecznemi wieżyczkami, pochodzącemi z XV i XVI stulecia. W czasach dawniejszych (przed Piotrem Wielkim), więzieni tam byli sekciarze. Dzisiaj GPU izoluje w klasztorze Zbawiciela więźniów politycznych. Wrota wejściowe zamknięte są na wszystkie spusty, co parę kroków stoją posterunki. Darmo usiłujemy uzyskać pozwolenie na zwiedzenie świątyni. Nawet do muzeum nie chcą nas wpuścić. Przed wejściem stoi żołnierz GPU w towarzystwie prezesa Gorsowietu i starego klucznika. Żądają od nas dokumentów i „wizy" na zwiedzenie kościoła. Usiłujemy wytłumaczyć im, że chcielibyśmy tylko obejrzeć zbiory starych haftów i cerkiew. Nasze perswazje jednak nic nie pomagają, chcą widzieć „wizę". Wreszcie dali się jednak uprosić, odebrali nam paszporty i po długich naradach zdecydowali się zaprowadzić nas do cerkwi. Od chwili zamknięcia świątyni minęło dopiero kilka dni, w powietrzu unosi się jeszcze woń kadzidła... Robotnicy zdejmują dywany, urzędnicy sporządzają spis inwentarza. Wszyscy mają czapki na głowach i palą papierosy... Prezes Gorsowietu zbliża się nagle do obrazu, przedstawiającego Jezusa Chrystusa w grobie, uderza kilka razu ręką w płótno i powiada: „Przeczystemu ciału twemu dość się już kłaniali. Teraz marsz do djabła... Robotnicy uśmiechają się, — widać, że usiłują imponować sobie nawzajem swobodą przekonań...

Świetna to będzie sekcja antyreligijna", — woła z entuzjazmem prezes Gorsowietu.

A więc jeszcze jedno muzeum antyreligijne... Ileż ich jeszcze powstać ma w Rosji?... Oglądamy malowidła na ścianie, przyglądamy się ikonom Uszakowa. Wspaniała to cerkiew. Można ją śmiało porównać z moskiewskim soborem Uspieńskim...

* * *

Wieczorem przed odjazdem z Włodzimierza spotykamy na dworcu około 100 aresztowanych Politbiura. Silny oddział funkcjonarjuszy GPU towarzyszy im. Dorożkarza odpędzają, żeby jechał dalej: tutaj nikomu nie wolno się zatrzymywać. W wyobraźni mej rysują się wysokie mury klasztoru Zbawienia, poza któremi na długie lata znikną ci nieszczęśnicy...

Przed zamknięciem konferencji londyńskiej.

Przypuszczalne liczby tonażowe trójporozumienia.

LONDYN, 12.IV (Pat). Jakkolwiek brzmienie dosłowne porozumienia, które ma być podpisane 17 kwietnia nie jest znane, o treści jego powiadomieni są wszyscy członkowie konferencji morskiej i koła do nich zbliżone. Niektóre postanowienia tego porozumienia podpisane zostaną przez wszystkie 5 mocarstw, reprezentowanych na konferencji, inne zaś tylko przez Wielką Brytanję, Japonję i Stany Zjednoczone.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pakt 3 mocarstw przewiduje następujące liczby tonażowe: dla imperjum brytyjskiego — 146800 ton klasy krążowników z uzbrojeniem artyleryjskiem 8 calowem, 192.200 ton z 6-ciocalowem, 150.000 ton dla torpedowców, 52.700 ton dla łodzi podwodnych, dla Stanów Zjednoczonych — 180 000 ton wielkich krążowników, 143.500 ton mniejszych krążowników, 150.000 ton torpedowców i 57.700 ton łodzi podwodnych, dla Japonji — 108.400 ton wielkich krążowników, 100.450 mniejszych, 105.500 ton torpedowców, 53.700 ton łodzi podwodnych.

Francja i Italja, które nie przystąpiły do porozumienia w dziale określającym tonaż wszystkich kategoryj statków, podpiszą tę część traktatu, która dotyczy porozumienia o zaniechaniu na lat sześć zmiany obecnych głównych statków wojennych na nowe, zgodnie z postanowieniami traktatu waszyngtońskiego. To postanowienie uważane jest za bardzo doniosłe, gdyż jeśli chodzi o Wielką Brytanję pozwoli jej przeprowadzić oszczędności w sumie wielu miljonów funtów szterlingów, które musiałaby wydatkować w przeciwnym razie na wykonywanie programu morskiego.

Uznanie dla Brianda.

PARYŻ, 12.IV. (Pat). Prasa wyraża naogół zadowolenie z rozstrzygnięcia, osiągniętego w Londynie, które jest pewnem rozczarowaniem w porównaniu z nadziejami, jakie pokładano w konferencji w początku rokowań; jednakże zaszczytem wobec wielkich trudności, które wyłoniły się w toku rokowań. Dzienniki podkreślają uspokojenie, które nastąpiło po naładowanej elektrycznością atmosferze konferencji. Prasa wyraża uznanie Briandowi, którego „Matin" nazywa twórcą tego godnego podziwu zakończenia. Zdaniem „L'Oeuvre", Briand okazał się stanowczym bez brutalności. „Petit Parisien" zaznacza, że delegacja francuska była ożywiona tą samą, co minister, stanowczą wolą całkowitego zabezpieczenia interesów Francji, posuwając się w pojednawczości do ostatecznych granic.

Decydujący moment w Reichstagu.

Wniosek rządowy przeszedł.

BERLIN, 12.IV. (Pat). Na podstawie wczorajszej uchwały gabinetu, zgłoszony dziś w Reichstagu przez stronnictwa prorządowe wniosek o iunctim między programem agrarnym a przedłożeniami finansowemi rządu, od którego uchwalenia zależne było dalsze istnienie parlamentu, przyjęty został 217 głosami przeciwko 206. — przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Schwytanie 4 bandytów,

sprawców napadu na kasjerkę filji Banku Sp. Zarobkowych.

WARSZAWA, 12.IV. (Pat). Policja warszawska aresztowała wczoraj na krańcach miasta 4 bandytów, którzy przed kilku dniami dokonali zuchwałego napadu na kasjerkę filji warszawskiej Banku Spółek Zarobkowych niejaką Grabowską.

Gdy Grabowska wyszedłszy z Banku, udawała się do domu przy ul. Akademickiej, obstąpiło ją 4 osobników, z których jeden uderzył ją ciężką laską w głowę. Grabowska straciła przytomność. Wówczas bandyci zrabowali jej torebkę, zawierającą kilkaset złotych oraz klucz do podręcznej kasy bankowej.

Śledztwo policyjne ustaliło, że w napadzie brali udział Kazimierz Krajowski, Michał Domański, Tadeusz Jaroszewski oraz Henryk Paruszek. Wszyscy zamieszkali na Ochocie.

Wczoraj wszystkich bandytów ujęto i z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu śledczem.

O zdrową atmosferę na Państwowym Wyższym

Kursie Nauczycielskim w Wilnie

Od paru lat istnieje na terenie m. Wilna Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski (grupa humanistyczna) którego dyrektorem jest p. Turkowski

Kierownictwo kursu objął p. Turkowski po krótkiem i dość niefortunnem urzędowaniu na stanowisku Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Powszechnego w tutejszem Kuratorjum. Już na wymienionym stanowisku dał się poznać p. Turkowski jako zdecydowany przeciwnik idei szkoły powszechnej w ogólności, a jednolitego ustroju szkolnego w szczególności. To ustosunkowanie się do „swego" resortu było prawdopodobnie jedną z wielu przyczyn do zwolnienia p. Turkowskiego z zajmowanego stanowiska. „Dziwny zbieg okoliczności zrządził", że p. Turkowski przeszedł znów na tak ważne stanowisko dla szkolnictwa powszechnego, jakiem jest kierownictwo Wyższego Kursu Nauczycielskiego. Dla nauczycielstwa było i jest dotychczas rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego na stanowisku dyrektora zakładu kształcenia pedagogów szkół powszechnych stoi człowiek, nie mający przygotowania pedagogicznego i będący zdecydowanym przeciwnikiem idei, którym ten zakład przecież ma służyć.

Skutki tego są aż nadto widoczne. P.p. inspektorowie szkolni nie dwuznacznie i dość głośno wyrażają swoje niezadowolenia, że nauczycielstwo, wracające do pracy po rocznych studjach, odbytych pod kierownictwem p. Turkowskiego, prawie że żadnych większych korzyści szkole powszechnej nie przynosi. A rzeczą zupełnie zrozumiałą jest, że korzyści te są takie, jakie wogóle być mogą z pracy prowadzonej bezplanowo, chaotycznie, bez uwzględniania elementarnych zasad dydaktycznych i higjeny pracy umysłowej.

O bezplanowości i chaosie w pracy świadczy przedewszystkiem brak rocznego rozkładu materjału naukowego, co stwarza położenie, że słuchacze nie wiedzą, o które podręczniki i na kiedy należy się starać. A trudno przecież wymagać w dzisiejszych czasach, by każdy słuchacz posiadał na własność wszystkie potrzebne do przerobienia dzieła, zresztą i to nie wiele pomogłoby, gdyż słuchacze nigdy nie są pewni, co dnia następnego będzie „przerabiane". Każe p. Turkowski przynieść np. „Irydiona", słuchacze przynoszą, a tymczasem p. dyrektor zaczyna wykład, przypuśćmy, o „Mohorcie". Ale tylko zaczyna. Bo już taka jest „metoda" p. Turkowskiego, że w wykładzie swoim, trwającym trzy, a nawet cztery godziny bez przerwy, mówi o wszystkiem, co mu na myśl przyjdzie. Nic więc dziwnego, że osłabienia słuchaczy, pozostających przez tyle godzin w postawie siedzącej, bywają wypadkami nieodosobnionemi. (Wiek dwudziesty).

Jeżeli chodzi o materjał naukowy, przewidziany programem, to p. Turkowski również w „swoisty" sposób go traktuje. Oto uważa widocznie piękne czytanie i znajomość stylistyki za rzecz zbyteczną nauczycielowi szkoły powszechnej, gdyż lekcyj dykcji i stylistyki nie prowadził, mimo, że program to przewiduje. Nawet dobra znajomość organizacji własnego państwa uważana jest zdaje się, przez p. Turkowskiego za coś zbytecznego, ponieważ zamiast Nauki o Polsce Współczesnej miewa często wykłady o polityce. W wykładach tych nie brakowało „pięknych" wyrażeń, jak np. „Żydzi to robactwo", albo też udowadniań, że Białorusini nie są narodem i t. p.

Kończąc nasze uwagi, pozostajemy w nadziei, że władze szkolne wglądną w stosunki, panujące na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim i odpowiednio je unormują. Nauczycielstwo nie chce wyzyskiwać Skarbu Państwa, lecz pragnie sumiennie przygotować się do spłacenia zaciągniętego długu, a możliwem to będzie tylko wtedy, gdy na Wyższym Kursie zapanuje zdrowa atmosfera.

Zet. Wu.

Palmowa Niedziela.

Z dalekiej Judei, poprzez góry, morza i lądy, wspomnienie słonecznego dnia, gdy boski Nauczyciel triumfalnie odbył wjazd do Jerozolimy, otoczony uczniami, ubogimi i tłumem ludu. Nie wielcy tego świata Go otaczali! Możni, władcy, kapłani, urzędnicy rzymscy i mędrcy izraelscy, odwracali się z pogardą i może trwogą, od tych, co wraz z Mistrzem z pokolenia Dawidowego, przyszli burzyć porządek ówczesnego świata. Jego na krzywdzie i wyzysku słabszych opartego systemu, jego chęci użycia, jego gwałtom i chciwości, jego czci dla pieniędzy, przeciwstawiła się nauka Chrystusa. Syn boży wypędził kupczących ze świątyni, grosz wdowi i modlitwę ubogiego celnika wyżej cenił niż faryzeuszowskie głosy i czyny. Otoczony najbardziej upośledzonymi, ale wolnymi duchem rybakami, szedł na połów dusz... i dotąd tak wśród ludzkości chodzi. A mimo iż ludzkość w dużej części przyjęła pozornie Jego naukę miłości bliźniego, jakże mało w istocie idzie za Nim w Jego wszystkich rozkazaniach!

Jakaż jest ogromna różnica w tem co o Jego nauce mówią usta, a tem co czują i czynią głośnobrzmiący w Jego imieniu!

Niedziela Palmowa rozpoczyna tydzień rozpamiętywania Męki Pańskiej. Parodją bezduszną byłyby wszystkie obrzędy, gdyby nie potrafiły wstrząsnąć obojętnością ludzką, egoizmem, zmaterjalizowaniem. Jak groźnem niebezpieczeństwem dla istnienia społeczeństw chrześcijańskich jest ich coraz większe oddalanie się od nauki społecznego miłowania, nakazanej przez Chrystusa.

Niedziela Palmowa w Wilnie specjalnie jest piękna i kolorowa jak w żadnem mieście Rzeczypospolitej. Tradycją jest, by pod kościołami, w wiosennem słońcu zakwitły w ten dzień fantastyczne, kolorowe ogrody palm bajecznych, całej flory wschodniej i słowiańskiej, wszystkich kwiatów rzeczywistych i wyrosłych z fantazji ludowej. Nasz szary lud, w ten dzień nadziei i triumfu ubogiego tłumu prowadzącego swego Boga uciśnionych do miasta bogaczy, chce się weselić tem kwieciem, tą bajką kolorową będącą także jakby powitaniem wiosny, nowej ery nadziei, nowej wiary w Dobro i Sprawiedliwość.

H. R.

Niezwykła przygoda polskiej lotniczki we Włoszech.

Lotniczka i jej awjonetka omal nie padły ofiarą rozjuszonych bawołów.

RZYM, 12.IV. (Pat). „Mesagero" podaje szczegóły emocjonującego wypadku, którego ofiarą była lotniczka polska p. Zofja Mikulska. Udawała się ona na pokładzie swej awjonetki „R O 5" do Neapolu na śniadanie wydane na jej cześć przez tamtejszy aeroklub.

Zatrzymanie się silnika zmusiło p. Mikulską do lądowania pod Sessa Aurunca na polu, na którem pasło się 200 bawołów. Widok czerwonej awjonetki rozdrażnił zwierzęta i gdyby nie zimna krew lotniczki, a także szybka pomoc żandarmów konnych, wypadek mógłby mieć tragiczne zakończenie

Po zawiadomieniu aeroklubu neapolitańskiego i rzymskiego oraz po zreperowaniu awjonetki p. Mikulska ruszyła w dalszą drogę do Neapolu, gdzie została entuzjastycznie powitana przez komendanta Ferrarina oraz członków aeroklubu neapolitańskiego.

Fałszywe weksle Litwinowa

w paryskim sądzie handlowym.

PARYŻ, 12.IV. (Pat). W paryskim sądzie handlowym rozpatrywano wczoraj sprawę znanych weksli Litwinowa, brata komisarza bolszewickiego, wystawionych przeciwko Sowietom.

Jak wiadomo, po wydaniu w końcu stycznia b. r. wyroku uniewinniającego, posiadacze wspomnianych weksli zwrócili się do paryskiego przedstawicielstwa handlowego Sowietów z żądaniem zapłacenia należnej na mocy tych weksli sumy. Jednak handlowe przedstawicielstwo Sowietów odmówiło temu żądaniu. Wówczas właściciele weksli drogą sądową uzyskali nałożenie aresztu na cały majątek Sowietów w Paryżu. Sowiety ze swej strony zwróciły się do sądu handlowego z prośbą o ograniczenie wspomnianego aresztu do pewnej sumy, złożonej do dyspozycji sądu.

Sąd handlowy prośbę tę odrzucił i postanowił utrzymać w mocy nałożony areszt, motywując swą decyzję niepewną sytuacją Sowietów oraz właściwem im nieposzanowaniem umów prawnych

Straszne skutki zderzenia autobusu z pociągiem.

20 osób zabitych, 8 ciężko poparzonych.

ALBUGUERGUE, (Nowy Meksyk), 12.IV. (Pat). Wskutek zderzenia się pociągu pospiesznego z autobusem 20 osób poniosło śmierć a 8 uległo ciężkiemu poparzeniu z powodu eksplozji zbiornika z benzyną w autobusie. Pociąg wykoleił się, jednakże nikt z pośród pasażerów pociągu nie odniósł szwanku.

Groźny pożar sowieckiego składu lnu w Rydze.

Straty sięgają 25 miljonów łatów.

RYGA, 12.IV. (Pat). Wczoraj późnym wieczorem w składach byłej firmy „Prowodnik", w której mieszczą się obecnie składy lnu przedstawicielstwa handlowego Sowietów wybuchł groźny pożar. Ogień strawił trzypiętrowy budynek i 8 tonn lnu. W czasie akcji ratunkowej zginęło 2 strażaków, a 4 odniosło poważne obrażenia cielesne. Straty sięgają 25 miljonów łatów.

KINO A LITERATURA.

(98 Środa literacka).

Odczyt p. Bohdziewicza i koreferat p. Klaczyńskiego na temat tak zdawałoby się aktualny, zgromdził niewiele osób Miała widać słuszność jedna z naszych literatek (p. D.) że Zarząd cokolwiek zbytnio przyzwyczaił bywalców do sensacji. Mieliśmy Środy tłumne i atrakcyjne, ale niewiele było takich, gdzie naprawdę aktualne zagadnienia literackie dały się wyczerpująco omówić. Ta środa, poświęcona ważnej sprawie produkcji filmowej wogóle, a naszej w szczególności, mogła przy większej ilości osób wynieść jakiś zbiorowy protest przeciw horrendalnym wyczynom polskich filmiarzy, którzy wprost kpią z publiczności i rzucają w błoto pieniądze, produkując tandetę, bezecne przeróbki z powieści, przez lenistwo biorąc gotowe tematy a przez brak wszelkiego poczucia artystycznego przerabiając je dowolnie i masakrując takie dzieła jak Urodę życia i Ponad śnieg Żeromskiego lub Moralność Pani Dulskiej, nie mówiąc już o skandalicznym, „narodowym" filmie Pan Tadeusz.

To są sprawy w których społeczeństwo, elita inteligencji, powinna zabrać głos.

98 Środa, owszem, była zajmująca i dyskusja ożywiona, ale za mało przyszło osób, by rezolucję jakąś wyłonić. P. Bohdziewicz zastanawiał się nad tem, czy kino fałszuje literaturę i w jakim stopniu? Reżyser wyzyskuje zwykle tylko plastykę momentu, nie dając lub nie mogąc dać rady psychologicznym konfliktom, które się załatwia za pomocą zwykle banalnych napisów. Czy kino daje więcej niż słowo pisane? I tak i nie. Bo ani obraz literacki w kinie nie jest wierny, ani często utwór nie nadaje się do ekranu, a gwałtem go tam tłoczą.

Ekran daje tylko momenty jaskrawe, skróty uczuć i zdarzeń, zewnętrzność, której może właśnie pragnie dzisiejsza publiczność. Słowo daje najwyższą grę wyobraźni, komentuje uczucia, prowadzi czytelnika gdzie chce, obrazy które powstają przy lekturze są wizyjne, dowolne, mgliste lub jaskrawo-kolorowe, kino daje nieudolną ilustrację, płaską rzeczywistością zabijając fantazję, nie dając pola wyobraźni, brutalizuje ją poniekąd.

Powieść ani poemat nie da się sfilmować, pewien prof. rosyjski powiada że psychologiczną stronę w filmie da się odtworzyć mimiką, ale to tylko w bardzo niewielkim zakresie.

Często w filmie realizacja tematu jest jego deformacją, film wziął od teatru aktora, ale o ile w teatrze aktor jest sprawą główną, to, jak twierdzi p. Bohdziewicz, w filmie powinen być takiem akcesorjum jak góry, lasy i wodospady.

Literatura, powieść może być *tematem* dla kina, ale nie można jej w kinie streścić. Kino musi iść swoją drogą i szukać własnych tematy, tworzyć własną literaturę, własne, dla siebie opracowane tematów przez artystów pióra. To co dziś się dzieje nie jest popularyzacją literatury przez film, ale jej wypaczaniem, wypadki dobrych filmów z powieści są rzadkie, (np. Nędznicy Victora Hugo, świetna *ilustracja* bez przeróbki), inne psują zupełnie filmy polskie z powieści Przybyszewskiego, Żeromskiego, Goetla, zagraniczne z Conrada V. Hugo Notre dame de Paris i t. p. Przeciw temu fałszowaniu literatury przez kino powinni protestować literaci, zabrać się do pisania scenarjuszy. Polska ma dużo niewyzyskanych tematów z życia i natury, a biorą ciągle papierowe tematy i wychodzą rzeczy sztuczne, martwe lub wprost śmiesznie teatralne, ze studjo. Na to, co się teraz w Polsce produkuje, szkoda tych pieniędzy, które się wydaje. Kino dźwiękowe, to już zupełnie zmechanizowany teatr, jego parodja, jakiś chaos wszystkiego. Nie zrobi ono według p. B., konkurencji teatrowi, bo wymaga dużych kosztów instalacji, posługuje się obcemi językami i ma duże luki w ciągłości dźwiękowej.

P. Klaczyński mówi o naturalizmie w filmie; dążenie do okazania t. zw. nagiej rzeczywistości bez żadnych ozdób, prowadzi w filmie do potworności. Obraz działa silniej na widza niż słowo na słuchacza, bo stawia go wobec faktu bez apelacji. Jest więc potrzebny umiar w odtwarzaniu scen brutalnych. Nie wszystkie obrazy ruchu są artystyczne, nie każda rzecz, którą można przeczytać, jest do zniesienia na ekranie. Naturalizm uprawiają zwłaszcza Niemcy i polskie filmy są pod ich wpływem, zwłaszcza w scenach tragicznych, okrutnych i morderczych. (Ileż już ich widzieliśmy tych napadów bolszewickich, gwałtów, rabunków, morderstw, żandarmów rosyjskich i t. p.). Za wiele u nas się bierze tematów przedwojennych, przygnębiających. Niepodobna dopuścić do realizacji ludzi tak niskiego poziomu intelektualnego jak się to teraz robi, kiedy „kręcą filmy" byli szoferzy i różni gieszefciarze. Do tego, by film się udał i przynosił dochód trzeba go opracować artystycznie. P. Romer-Ochenkowska mówi o koniecznym proteście Związków literackich przeciw deformowaniu dzieł literackich na użytek kina, co daje tłumom fałszywe wyobrażenie o książkach, których nie czyta. (Nie mówiąc o tem, że nawet nie deformując, ale wybierając jaskrawe sceny, robi się np. z Mogiły Nieznanego Żołnierza rzecz nieudolną i miejscami ohydną). Również należy pilnować, (Ministerstwa, Związki) by obcy nie pisali o nas takich bzdur, jak słynny Gracz w szachy, którego akcja dzieje się w Wilnie w końcu XVIII w. i ukazuje powstanie ze śpiewem Boże coś Polskę! Walkę pukłku polskiego (?) ubranego jak huzary Marji Teresy, z pułkiem rosyjskim o aktorkę Wandę!!! i t. p. a ludność uciekająca od kozaków miała stroje i typy rosyjskie!!!

P. Hulewicz protestuje przeciw nazywaniu kina sztuką i X muzą, mówi, że to rodzaj rzemiosła i obniżanie wszystkiego, czego się tknie t. j. poezji i literatury. O filmach dźwiękowych wyraża się sceptycznie: nie jest to żywe, ale właśnie martwe słowo, bo brzmiące z tuby sztucznie, gdy jest tak jak Pani Dulska osobno nakręcane a osobno mówione, robi się dziwna niewspółczesność akcji z dźwiękami i wychodzi jakaś niemiła tandeta. Coś. niby chęć zrobienia tego co inni, ale byle jak. Muzykę Różyckiego wymieniać na afiszu to też blaga, bo zaledwie parę jest tam jego tematów i dziwić się należy, że poważny muzyk się zgodził na taką profanację. Również uważa, że filmy powinne być specjalnie pisane dla kina.

P. Szeligowski cytuje że jest sporo filmów niemieckich: Metropolis, Kobieta na księżycu, które były pisane umyślnie przez popularną autorkę Teę fon Harbou i nie miały powodzenia mimo bardzo wielkich kosztów. Musi być nietylko autor-literat ale i znawca filmu, jego możliwości, zakresu i efektów, żeby dobry napisać scenarjusz.

P. Leczycki mówi że powodem naszej nieudolności filmowej jest brak środków pieniężnych (protesty zebranych), i środków technicznych, które w innych krajach doszły do olbrzymiego rozwoju. Z historji polskiej, kopalni tematów, bez wielkich pieniędzy nie da się nic zrobić. Należy o tem pisać i zainteresować finansistów.

P. Rackiewicz mówi o tem, że literatura jest sprawą intelektualną a kino czysto emocjonalną, film zsyntetyzowuje wrażenia, można przerabiać z powieści ale dobrze i inteligentnie, nie wyszukując jaskrawych i płytkich efektów, zniekształcających myśl autora. W kinie pociąga współczesność i bezpośredniość wrażeń, ale obraz jest często bezradny tam, gdzie autor może wypowiedzieć się bez reszty, jednak widz nie chce się pozbyć kontaktu z autorem i szuka tematu literackiego w kinie. Najlepsze filmy dźiwękowe to kronika i zdarzenia oderwane, burza, pędzone stado, jarmark, bez poszczególnych głosów, to wypada najlepiej. Kilka jeszcze osób zabiera głos m. in. student z Jugosławji, słuchacz od 18 m. U. S. B., który się nauczył bardzo dobrze władać polską mową, protestuje przeciw zniekształcaniu filmów przez cenzurę. Z gości zauważyliśmy prof. Rutkowskiego z małżonką i p. Modrakowską, tak mile wspominaną z jej gościny w Klubie Literatów.

Zastępca.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Jak lud wiejski reaguje dziś na agitację komunistyczną.

Rózgi i kije — oto jedyna odpowiedź.

Z prowincji nadchodzą wiadomości iż wśród ludności wiejskiej, w związku ze zbliżającym się dniem 1 maja podjęli ostatnio intensywną agitację elementy wywrotowe.

Akcja ta jednak załamuje się na całej linji, gdyż najczęściej niefortunni agitatorzy zostają przez słuchaczy obici i wydawani w ręce policji.

Kilka poniżej przytoczonych faktów dokładnie charakteryzuje, jak ludność wiejska reaguje na występy komunistów.

Przed kilku dniami do wsi Sidorowce, gm. rakowskiej, zawitało dwóch emisarjuszy komunistycznych, którzy zebrali grupę włościan, występując przed nimi z dłuższemi przemówieniami na temat idealnych stosunków i dobrobytu, jaki rzekomo panuje w przysłowiowym „raju bolszewickim". Włościanie po wysłuchaniu długich wywodów wywrotowców zareagowali w swoisty sposób, po prostu obili ich kijami, dla ochłodzenia zaś wykąpali w studni. Sądzić należy, iż po takiej nauce dobrze się namyśli każdy z komunistów, zanim zdecyduje się wyruszyć na wyprawę agitacyjną do wymienionej wsi.

A oto i drugi przykład niemniej jaskrawy We wsi Berezowce (gm. zadworskiej) oburzona ludność w odpowiedzi na mowę agitacyjną komunisty niejakiego Szewczenkowa wymierzyła mu rózgami doraźną sprawiedliwość, wyrzucając go następnie ze wsi. Rozdaną bibułę wieśniacy niezwłocznie spalili. Fakt ten w sposób dobitny świadczy o nastrojach wśród ludności wiejskiej na naszej ziemi.

Podobne wypadki zanotowane zostały ostatnio również we wsi Kolany, gm. dołhinowskiej i we wsi Susuchy gm. olechnowickiej

Otwarcie małego ruchu granicznego na pograniczu polsko-litewskiem.

W rejonie odcinka granicznego Troki rozpoczęła się wczoraj konferencja graniczna władz polsko-litewskich. Polskę reprezentują wicestarosta na powiat wil.-trocki p. Łukaszewicz oraz oficerowie K. O. P-u Przedmiotem konferencji jest sprawa otwarcia t. zw. małego ruchu granicznego, w związku z rozpoczynającemi się wkrótce robotami na roli.

Bestjalskie utopienie umysłowo chorego.

Z uwiązanym do szyi kamieniem wrzucono nieszczęśliwego do jeziora.

Z Brasławia donoszą, iż z jeziora Rosiałka w obrębie gm. widzkiej wydobyto zwłoki topielca z przywiązanym do szyi kamieniem, wagi około 15 klg.

Jak się okazało są to zwłoki umysłowo chorego Edwarda Aleksandrowicza, zamieszkałego we wsi Kieweliszki, gm. widzkiej.

Poszlaki przemawiają za tem, że na nieszczęśliwym dokonano zbrodni zabójstwa.

W związku z tem w sprawie tej wdrożono energiczne dochodzenie.

LIDA

+ **Rybacy na cudzym wozie.** W nocy z 10 na 11 kwietnia ze stojącego wozu w podwórzu posesji Nr. 44 przy ul. Piaski w Lidzie, skradziono większą ilość ryb wartości około 200 złotych na szkodę Glasztejna Bencela. Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, że niefortunnymi rybakami okazali się Jaśkiewicz Michał, Kuźma Antoni i Kac Dawid, od których skradzione ryby odebrano, a ich samych odesłano do więzienia.

MEJSZAGOŁA

+ **Zakończenie kursu wieczorowego dla dorosłych w Mejszagole.** Dnia 10 kwietnia r. b. po 5-ciomiesięcznej pracy został zakończony w Mejszagole kurs wieczorowy dla dorosłych. Kurs, liczący do 20 osób, z niezłemi wynikami ukończyło 15 osób, które podobno mają zamiar i w przyszłym roku szkolnym kontynuować pracę nad sobą już na wyższym stopniu kursu wieczorowego.

Na program zakończenia złożyły się: wspólna fotografja, audycja radjowa, odczyt z przezroczami, chór, deklamacje słuchaczów kursu, rozdanie zaświadczeń z przesłuchania kursu i przemówienia: kierownika kursu wieczorowego oraz powiatowego instruktora oświaty pzaszkolnej. Oprócz kursistów uroczystość ta zgromadziła znaczną liczbę osób z pośród miejscowego społeczeństwa, co dowodzi, że mieszkańcy Mejszagoły interesują się zagadnieniami z dziedziny prac kulturalno-oświatowych.

Kurs prowadzili miejscowi nauczyciele, pp. Kazimierski i Szubert, którym za owocną pracę należą się słuszne wyrazy uznania.

Uroczystość zakończyła się wspólną herbatką, zorganizowaną staraniem kursistów w świetlicy miejscowego Oddziału Strzeleckiego.

Praca na tym kursie jak i na innych, chociaż cicha i bez nadzwyczajnych efektów, bezsprzecznie jednak przynosi korzyści społeczeństwu i jest godną naśladowania.

E. A.

ŚWIĘCIANY

+ **Władze kolejowe dążą do procesu.** W czasie wojny światowej władze kolejowe niemieckie opierając się na prawie silniejszego skasowały przy stacji kolejowej w Święcianach most odprowadzający wodę z dużej połaci miasta.

W czasie wojny trudno było miastu przeciw temu protestować, bo to nie odniosłoby żadnego pożądanego skutku. Obecnie jednak w czasach normalnych czas już najwyższy, aby władze kolejowe polskie, które przejęły całą linję kolejową dawnej wąskotorówki Głębokie—Łyntupy—Święciany i Nowe Święciany wraz z wszystkiemi prawami i zobowiązaniami dawnych właścicieli kolei — skasowany przez Niemców most odbudowały i w ten sposób wypełniły swe obowiązki wobec właścicieli nieruchomości zawodnionych wskutek braku odpływu, a równocześnie przez to poprawiły stan zdrowotny miasta.

Zarówno miasto, jak i właściciele obecnie zawodnionych terenów posiadali przed wojną prawo odpływu wód przez tor kolejowy i prawa tego władze kolejowe nie mogą jednostronnie znosić przez zatamowanie odpływu.

Wiadomo przecież, że pod względem położenia Święciany wogóle znajdują się w złych warunkach zdrowotnych. Zawodnienie tej zielnicy miasta tem jest szkodliwsze, że znajdują się tu Seminarjum Nauczycielskie, Szpital Powiatowy i cały szereg budynków.

Słyszeliśmy, że sprawę tę poruszył Sejmik Powiatowy i Magistrat i że Dyrekcja Kolejowa zajęła odmowne stanowisko. Czyżby to było możliwe? Czy Dyrekcja Kolejowa w Wilnie dąży do procesu na podstawie Ustawy wodnej i chce być zmuszona do wypełnienia swych obowiązków? Nie wierzymy temu i spodziewamy się, że Dyrekcja Kolejowa w Wilnie bez zastosowania przymusu z Ustawy wodnej zmieni swe stanowisko.

Mieszkańcy Święcian.

DUNIŁOWICZE

+ **Ekshumacja zwłok żołnierzy poległych w walkach o Niepodległość.** Staraniem Komitetu Budowy Pomnika Żołnierzom W. P. poległym w walkach o niepodległość, w Duniłowiczach w dniu 11 b. m. dokonano ekshumacji zwłok tych żołnierzy, których zebrano z całego terenu gminy, oraz okolicznych miejscowości.

Za zezwoleniem J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Jałbrzykowskiego i dzięki poparciu miejscowego ks. proboszcza St. Możejki cmentarz urządzono na placu po dawnym spalonym kościele w śródmieściu.

W dniu grzebania szczątków poległych w kościele parafjalnym odprawiono nabożeństwo żałobne, poczem na miejsce wiecznego spoczynku poległych, pod przewodnictwem ks. proboszcza udała się bardzo liczna procesja dla poświęcenia mogił i oddania hołdu bohaterom.

Nad mogiłami podniosłe przemówienie wygłosił ks. prob. Możejko, oddając w opiekę cmentarz miejscowej ludności. Za przychylne zajęcie się sprawą pogrzebu dla poległych należy się ks. proboszczowi podziękowanie oraz wdzięczność, że dla Tych Szczątków oddał plac poświęcony kiedyś domowi Bożemu, a ostatnio opustoszały.

Komitet na tym cmentarzu buduje kosztem około 8.000 zł., pomnik pamięci bohaterów, i projektuje poświęcenie tego pomnika podczas pobytu Pana Prezydenta R. P. na Wileńszczyźnie.

Podziwiać należy zmagania Komitetu, który bez silniejszego poparcia ludności, w kilku stara się pokonać trudności techniczne i finansowe., napotykając nieczęsto nawet na różne sprzeciwy. Podkreślić z uznaniem należy ofiarność 36 p. p. L. A., który na ten cel wpłacił sporą sumę.

Udział w ekshumacji brali: Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. Sielanko oraz ze strony policji p. Służyński.

Nazwiska tycąh, którzy spoczywają w mogiłach Komitet poda później do wiadomości.

Miejscowy.

Teatr „Lutnia".

Czarujący emeryt, krotochwila w 3 aktach W. Rapackiego (syna).

Pogodny i milutki ten żart, powstały zapewne z rozmów rodzinnych z powodu epizodu emerytury, engagement i różnych osobistych spraw w gronie artystów, nie przedstawia dostatecznego pola do popisu dla bohatera wieczoru mimo, że tylko dla niego jest napisany. I nawet są dobre materjały na komiczne sceny i sytuacje, ale nie dość wyzyskane i traktowane tak banalnie, z tak małą dozą najpospolitszych dowcipów, że publiczność i aktorzy ciągną się za włosy żeby się jednak śmiać. Są sztuki, gdzie autor zrobił wszystko i artyści mają tylko grać i już jest coś świetnego, takiemi sztukami są rzeczy Flers i Caillavet. Zapolskiej u nas, w innych artyści współtworzą z autorem i z błahego tekstu, ale będącego dobrą kanwą sytuacyjną lub charakterystyczną, robią soczystą, acz pieprzną potrawę, np. „Błędny bokser", rzecz bez sensu, ale która pędzi, leci, ponosi akcję i rozśmiesza nawet absurdami.

W Czarującym emerycie absurdy są anemiczne i nie rozśmieszają. Nawet takie historje jak córeczka zwana przez matkę modernistką, ale która nie była w teatrze i ma Mademoiselle do stałego towarzystwa i nie zna Ślubów Panieńskich, a przecież jakąś szkołę musiała skończyć? I naiwność jej jest jakimś anachronizmem. A przecież epizody są zabawne, typy emerytów mogłyby być śmieszne wszystko to jakoś niewyskane nudnawemi tyradami o teatrze przeplatane, i akurat dowcip cytowania ustępów z literatury został lepiej i zabawniej zastosowany w Bokserze.

Miało się wrażenie że artyści wloką i dźwigają tę krotochwilę krzesząc z siebie humor z całych sił by zrobić przyjemność miłemu gościowi, dla którego to zostało napisane. Że Jerzy Leszczyński tak właśnie czaruje ludzi jak tam Rapacki opisał, temu wierzymy najzupełniej, tylko jego swobodzie i rozlewnej pogodzie zawdzięczać należy powodzenie tej banalnej historji.

P. Wernicz zawsze może zjednać uznanie naturalnością gry najmniej gry aktorskiej w sobie mającej, p. Biernacka ślicznie mówi po francusku, to jedyny urok tej banalnej roli, p. Niwińska urokiem młodości opromieniła swoją kwestję, to samo da się powiedzieć o pp. Ejchlerównie i Tarnowicz Czekamy p. Leny Zelwerowiczówny w dłuższej roli niż wiecznej Marysi, tyle ma zmysłu komicznego. P. Molska i pp. Wyrwicz i Łubiakowski trafnie weszli w swe typy, p. Dytrych szarżował po swojemu. Publiczności było dużo i robiła p. Leszczyńskiemu owacje.

Hro.

Przygotowania do przyjęcia P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Wileńszczyźnie.

W związku ze spodziewanym przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w m-cu czerwcu r. b. na teren województwa wileńskiego odbędzie się w dniu 14-go kwietnia o godz. 18 w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego przyjęcia Pana Prezydenta Rzplitej.

Przygotowania do II Targów Północnych.

Posiedzenie Komitetu Wystawy Sztuki i Przemysłu Ludowego.

Dnia 12 b. m. odbyło się w sali Urzędu Wojew. pod przewodnictwem dyrektora Targów Północnych p. J. Żuczkowskiego posiedzenie Komitetu Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego, która się odbędzie w terminie i na terenie Targów Północnych w Wilnie.

W toku obrad wyłoniły się następujące uchwały: organizowana Wystawa ma objąć sztukę ludową i przemysł ludowy wszystkich ośrodków regjonalnych Polski oraz sztukę ludową państw nadbałtyckich i skandynawskich.

Wystawa ma obejmować tylko eksponaty t. zw. czystej sztuki ludowej, a nie imitacje lub eksponaty sztuki stosowanej. Z grona zebranych osób zostało wybrane prezydjum komitetu, do którego weszli: p. wojewodzina Jadwiga Raczkiewiczowa, p. vice-wojew. Janina Kirtiklisowa, prof. Cezarja Ehrenkreutzowa, p. Helena Sokołowska i p. Ignacy Turski.

Prezydjum przystępuje niezwłocznie do wykonywania omówionych na zebraniu zamierzeń.

Prace przygotowawcze.

Prace przygotowawcze do II Targów Północnych w Wilnie są już w pełnym toku. Obecnie odbywają się posiedzenia organizacyjne poszczególnych sekcyj targów. Najbliższe z tych posiedzeń, mianowicie sekcji przemysłu i handlu, wyznaczone zostało na dzień 15 b. m.

Na ławie oskarżonych.

Niedoszły bratobójca i zabójca.

W dniu 10 kwietnia stanął przed Wileńskim Sądem Okręgowym w Lidzie mieszkaniec wsi Długie, gminy ejszyskiej, Wincenty Więckiewicz oskarżony o usiłowanie zabójstwa swego brata Jana Więckiewicza. Wincenty Więckiewicz w czasie kłótni rodzinnej schwycił za „koczergę" i uderzył z całej siły brata swego Jana w głowę rozbijając mu czaszkę i nadwyrężając mózg. Nieprzytomnego Jana Więckiewicza przewieziono do szpitala, gdzie z trudem udało się go utrzymać przy życiu.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy skazał Wincentego Więckiewicza na 3 lata ciężkiego więzienia ze skutkami z art. 28 i 30 K. K.

— Tegoż dnia Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę Wincentego Żemojcina, oskarżonego o to, iż w ubiegłym roku w czasie bójki wynikłej na zabawie podczas wesela we wsi Rudnikach, gminy ejszyskiej, uderzył polanem w głowę mieszkańca tejże wsi Klemensa Żuromskiego, którego zabił na miejscu.

Sąd Okręgowy skazał Żemajcina na 3 lata ciężkiego więzienia ze skutkami z art. 28 i 30 K. K.

KRONIKA

Niedziela 13 Kwietnia

Dziś: *Palmowa.* Hermenegil.
Jutro: Justyna i Walarjana.

Wschód słońca—g. 4 m. 47
Zachód —g. 18 m. 29

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 12/IV—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 757
Temperatura srednia: + 10° C
najwyższa: + 17° C
najniższa: 0° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: spadek, nast. wzrost.
Uwagi: półpochmurno, dalekie grzmoty.

OSOBISTE

— **Przyjazd do Wilna p. T. Hołówki.** Wczoraj z rana przybył do Wilna naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. T. Hołówko.

MIEJSKA

— **Choroby zakaźne.** W ciągu tygodnia ubiegłego na terenie województwa wileńskiego zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 7, plamisty 35, płonica 13, błonica 11 (w tem 1 zgon), odra 176, róża 6, krztusiec 29 (w tem 1 zgon), gruźlica 26 (w tem 9 zgonów), ospa wietrzna 4 i grypa 2.

— **Handel w okresie przedświątecznym.** W związku z okresem przedświątecznym władze administracyjne zezwoliły na otwarcie w dniu dzisiejszym sklepów w godzinach od 1-ej do 6-ej wiecz.

W ciągu zaś całego Tygodnia Wielkiego sklepy otwarte będą do godz. 9-tej wiecz.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata „Dziennika Wileńskiego".** Władze administracyjne zarządziły konfiskatę nakładu „Dziennika Wileńskiego" z dnia 12 b. m. za umieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Państwo, Naród i Klika", którego treść kolidowała z przepisami prawa.

SPRAWY SZKOLNE

— **Ferje świąteczne w szkołach.** W myśl zarządzenia władz szkolnych ferje świąteczne w roku bieżącym we wszystkich szkołach państwowych średnich i powszechnych rozpoczynają się we wtorek 15 b. m. i potrwają do dnia 28 kwietnia.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Rekolekcje akademickie** odbędą się w kościele Św. Jana w dniu 14, 15 i 16 kwietnia b. r. o godz. 7 wiecz.

Konferencje wygłosi ks. Edward Szwejnic, Rektor kośc. Św. Anny w Warszawie.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Stan bezrobocia.** W myśl ostatnich danych m Wilno liczy obecnie 3904 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 2866 i kobiet 1038. W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie zmniejszyło się o 29 osób.

— **340 robotników z Wileńszczyzny wyjechało do Francji.** W dniach 8 i 10 b. m. w Święcianach i Wilejce odbyły się rekrutacje robotników reflektujących na wyjazd do Francji do robót w górnictwie, fabrykach i na roli. Ogółem zrekrutowano 340 robotników, którzy w dniu wczorajszym wyjechali z Wilna, udając się do Francji.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Reorganizacja Związku Straży Pożarn.** Jak się dowiadujemy, obecnie w pełnym toku są prace nad reorganizacją Związku Straży Pożarnych Województwa Wileńskiego. W związku z tem projektowane jest stworzenie oddziałów samarytańskich, przy Wojewódzkim Związku Straży Pożarnych.

Zostaną również opracowane nowe statuty według których odbędą się w dniu 27 kwietnia wybory Rady i Zarządu.

— **Związek Archidjecezjalny Stowarzyszeń Mężów Katolickich.** Powstały z incjatywy Ligi Katolickiej Związek Stowarzyszeń Mężów Katolickich w ciągu roku spowodował powstanie 23 Stowarzyszeń z ilością 1477 członków. Stowarzyszenia w swej działalności zorganizowały 124 odczyty, odbyły 132 zebrania ogólne i 68 zebrań Zarządów. Sześć Stowarzyszeń urządziło wycieczki krajoznawcze i pielgrzymki.

Stowarzyszenia celem ułatwienia pracy, stworzyły sekcje — religijną, oświatową i dobroczynną.

Wszystkie Stowarzyszenia posiadają własne lokale.

Dwa stowarzyszenia — w Głębokiem i Klimówce posiadają sztandary.

Dotychczas wysokość składek członkowskich nie jest ustalona i dopiero na najbliższym zjeździe to będzie dokonane.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt posła Kościałkowskiego.** We wtorek na zebraniu klubu polityczno-społecznego w Wilnie wiceprezes parlamentarnego klubu BBWR poseł Zyndram Kościałkowski wygłosi referat pod tytułem „Wrażenia z ostatniej sesji sejmowej".

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Rabini wileńscy nie przyjęli nominacji na podrabinów.** Jak już w swoim czasie donosiliśmy Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło dla Wilna 6 podrabinów. Przed kilku dniami Wileńska Wyznaniowa Gmina Żydowska rozesłała wszystkim zatwierdzonym podrabinom ich nominacje ministerjalne. Żaden rabin nominacji nie przyjął, oświadczając, że stanowiska podrabina nie przyjmuje.

Jak donosi prasa żydowska, rabini wileńscy mają złożyć władzy administracyjnej oraz Ministerstwu W. R. i O. P. obszerny memorjał, w którym szeroko umotywują swoje stanowisko.

— **Pismo dwujęzyczne polsko-żydowskie.** W dniu 10 b. m. ukazał się w Wilnie pierwszy numer wydawnictwa perjodycznego p.t. „Nasza Myśl", organu Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej, który niedawno powstał w Wilnie.

Pismo wydawane jest w dwóch językach: polskim i żydowskim.

RÓŻNE

— **Loterja „P. Ż. P."** w ogrodzie cukierni B. Sztralla przy ul. Mickiewicza od godz. 10 rano do 10 wiecz. można się zaopatrzyć w sezonowe przysmaki świąteczne. Dużo fantów pożytecznych, estetycznych i oryginalnych. Cena losu 50 gr. Zysk na rzecz Schroniska Sierot im. Marszałka Piłsudskiego.

Fanty wydawane będą tylko w dniu loterji t. j. w niedzielę 13-go kwietnia r. b.

— **Rejestracja rowerów.** W terminie od 25 kwietnia do 3 czerwca r. b. wszyscy właściciele rowerów winni dokonać rejestracji takowych w wydziale ruchu kołowego magistratu m Wilna.

— **Przygotowania do obchodu 500 letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda.** Na dzień 16 kwietnia w lokalu magistratu m. Wilna wyznaczone zostało posiedzenie Komisji Organizacyjnej Wileńskiego Komitetu Obchodu 500 letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda Posiedzenie odbędzie o godz. 8 wiecz.

— **Dwa tygodnie bez egzekucyj podatkowych.** Władze podatkowe w Wilnie wydały zarządzenie, by w okresie świąt od 13 do 27 b. m. nie przeprowadzać egzekucyj zaległości podatkowych. Dotyczy to zarówno podatków miejskich (zarządzenie p. prezydenta miasta) jak i skarbowych (zarządzenie Prezesa Izby Skarbowej p. Ratyńskiego).

NADESŁANE

— **Na Polskie drogi — polski rower.** Komunikują nam, że przedstawicielstwo Państwowych Wytwórni Uzbrojenia na rowery „Łucznik" Państwowej Fabryki Broni w Radomiu powierzone zostało firmie Zygmunt Nagrodzki w Wilnie (ul. Zawalna Nr. 11-a).

Przy sprzedaży ceny zachowane będą fabryczne.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś Teatr czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3.30 wystawioną zostanie sensacyjna sztuka ameryk. „Broadway". Ceny miejsc zniżone. Wieczorem o godz. 8 głośna sztuka wojenna L. Franka „Karol i Anna" W rolach głównych H. Ceranka, R. Wasilewski i T. Białoszczyński.

— **„Przestępcy"** sensacyjna nowość teatrów europejskich fascynująca sztuka Bucknera „Przestępcy" wejdzie niebawem na repertuar Teatru na Pohulance w świetnem opracowaniu reżyserskiem dyr. A. Zelwerowicza.

— **„Cudowny pierścień".** W przyszłym tygodniu ukaże się na scenie Teatru na Pohulance nadwyraz efektowna baśń J. Warneckiego „Cudowny pierścień" jako widowisko przeznaczone dla dzieci i młodzieży.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś o godz. 3.30 po poł. ukaże się po raz ostatni w sezonie komedja polska Fijałkowskiego i Dunin-Markiewicza „Miłość czy pięść" z życia Kresów Wschodnich. W roli głównej wystąpi dyr. A. Zelwerowicz. Ceny miejsc zniżone.

— **Ostatni występ Jerzego Leszczyńskiego** Dziś wystąpi po raz ostatni znakomity artysta teatrów warszawskich Jerzy Leszczyński w najnowszej komedji W. Rapackiego „Czarujący emeryt", odznaczającej się humorem, werwą i zabawnemi sytuacjami.

Ulubieniec stolicy witany jest codziennie przez tłumnie zebraną publiczność frenetycznemi oklaskami.

— **„Błędny bokser".** Utwór młodego autora polskiego W. Smólskiego „Błędny bokser" ukaże się jutro na przedstawieniu wieczornem w Teatrze „Lutnia". Sztuka ta ilustrująca życie młodzieży akademickiej zyskała wielki rozgłos i cieszy się niesłychanem powodzeniem. Bilety zniżkowe i kredytowane ważne.

— **Dzisiejszy poranek operowy „Jaś i Małgosia".** Dziś o godz. 12 w poł. w Teatrze Miejskim „Lutnia" wystawioną zostanie barwna i melodyjna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia", która dzięki świetnemu wykonaniu i malowniczej wystawie zyskała ogólne uznanie i cieszy się wielkiem powodzeniem. W wykonaniu biorą udział wybitni soliści, orkiestra i chór wil. zespołu operowego. Produkcje taneczne wykona balet L. Winogradzkiej. Ceny miejsc zniżone. Akademicy i uczniowie korzystają ze zniżek biletowych.

— **Ostatni koncert Claudio Arrau.** Znakomity pianista Claudio Arrau wystąpi po raz ostatni w Wilnie na koncercie Wil. Tow. Filharmonicznego we środę dnia 23 b. m. w Teatrze Miejskim na Pohulance. W programie: Scarlatti, Beethoven, Debussy, Ravel i Strawiński. Bilety w kasie zamawiań.

— **Wielki koncert religijny w Teatrze „Lutnia".** W wielki czwartek o godz. 7 wiecz. staraniem spółdzielni budowlano mieszkaniowej urzędników pocztowych odbędzie się wielki koncert religijny o programie ściśle dostosowanym do podniosłego nastroju dnia wielkoczwartkowego. W programie produkcje orkiestry i chóru pocztowego oraz solistów: Z. Oszurkówny, B. Korwin-Kurkowskiego, W. Niedziełko, dr. . Wiatr-Łąckiego, M. Zawadzkiego i S. Juszkiewicza. Bilety po cenach wyjątkowo niskich do nabycia w kasie zamawiań od 11 do 9 wiecz.

— **Koncert religijny w sali Śniadeckich U. S. B.** Niemałe zainteresowanie wzbudził dzisiejszy koncert religijny, a to ze względu na program, który zapowiada utwór oratoryjny J. Haydna „Siedem słów Zbawiciela" w wykonaniu chóru mieszanego, orkiestry i solistów W. Hendrich, N. Pekarówny, . Ludwiga i E. Olszewskiego pod dyr. J. Leśniewskiego. W wykonaniu oratorjum bierze udz. około 100 osób. W pierwszej części programu wykonane będą utwory Gounoda, Gabussi'ego i Gałkowskiego, oraz „Stabat Mater" Leśniewskiego.

Dziś bilety można nabywać w kasie Teatru Miejskiego „Lutnia" od godz. 11 rano do 6 wiecz. a od 7 wiecz przy wejściu (sala Śniadeckich U. S. B.).

Ze względu na obfity program, koncert rozpocznie się o godz. 8 wiecz punktualnie, co umożliwi zakończenie koncertu około g. 10-tej wiecz.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 13 kwietnia 1930.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, koncert i odczyty rolnicze. 15.00: „Uprawa ziemniaka" odczyt. 15.20: Koncert symfoniczny z Warszawy. 17.00: „Nauczyciel regjonalista" odczyt. 17.20: „O podróży po św. Wschodzie" odczyt 19.00: „Kukułka Wileńska". 19.25: Język niemiecki. 19.40: Program na poniedziałek, rozmaitości i sygnał czasu. 20.00: Marja Modrakowska (śpiew). 20.15: Koncert religijny chóru „Lutnia". 21.45: Słuchowisko z Katowic. 22.15: Komunikaty z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.15: Odczyty dla maturzystów: 1) Reformy Ludwika XIV, 2) Konstytucja polska. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka popularna. 17.00 Komunikat Akademickiego Koła Misyjnego. 17.15: Bajeczki dla najmłodszych. 17.40: Ryszard Wagner. III akt opery „Parzyfal" w wyk. chóru i ork. Opery Berlińskiej. 18.45: Audycja literacka. 19.25: Język włoski. 19.40: Program na wtorek, rozmaitości i sygnał czasu. 20.05: „Międzynarodowe targi w Poznaniu" odczyt. 20.30: Operetka O. Nedbala „Polska krew", poczem komunikaty.

Nowinki radjowe.

MARJA MODRAKOWSKA W RADJO.

Dzisiaj o godz. 20-tej przed mikrofonem wystąpi bardzo lubiana i popularna u nas śpiewaczka p. M. Modrakowska.

W programie niewykonywane dotychczas utwory kompozytorów wileńskich Szeligowskiego i Węsławskiego.

NASTĘPNIE O GODZ. 20.25

usłyszymy chór „Lutnia", który wypełni program religijny.

IV SYMF. CZAJKOWSKIEGO

zostanie nadana w poniedziałek o godz. 17.45

W PONIEDZIAŁEK WIECZOREM

amatorzy operetki usłyszą melodyjną operetkę Nedbala — „Polska krew".

„TANNHAUSER".

Trzyaktowa opera „Tannhäuser" Ryszarda Wagnera, kilkakrotnie już przez nasze rozgłośnie transmitowana z polskich scen operowych m in. także z Katowic, znów figuruje w programach radjowych. We wtorek dnia 15 kwietnia b. r. transmitowana ona będzie ze sceny Teatru Polskiego w Katowicach na wszystkie stacje polskie.

Transmisja ta znów zapowiada się bardzo atrakcyjnie, gdyż tytułową partję wykona, bawiący gościnnie w Katowicach znakomity tenor polski p. Kazimierz Czarnecki, którego przepiękny głos mogliśmy już podziwiać podczas ostatniej transmisji operowej z Katowic, w „Cyganerji".

NA WILEŃSKIM BRUKU

Frak i kura.

Bronisławowi Rodziewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Beliny Nr. 10, zginęła z podwórza kura.

Okazało się niebawem, iż sprawcą kradzieży jest niejaki Elja Frak (Miłosierna 6), który „wzięty za frak" zwrócił poszkodowanemu jego własność.

Skradła siekierę.

Marja Snieżko (Wileńska 6) zabrała należącą do Oszera Duszyna, zamieszkałego przy tejże ulicy w domu Nr. 4, siekierę wartości 2 złote.

Interwenjująca w tej sprawie policja siekierę zwróciła właścicielowi.

Porzucone dzieci.

Jeden z lokatorów przy zaułku Krupiczym Nr. 1 znalazł porzucone 7-tygodniowe dziecko, przy którem znajdowała się kartka treści następującej: „Dziecko niechrzczone proszę o danie na imię Stanisław".

— Na klatce schodowej domu Nr. 4 przy ul. Kwiatowej znaleziono 5-tygodniowe maleństwo.

Porzucone dzieci ulokowano w schronisku im. Dzieciątka Jezus.

Notoryczna oszustka znalazła się pod kluczem.

Policja ujęła zawodową oszustkę Stefanję Ostrejko, którą ścigał sąd grodzki w Wilnie.

Wypadki za dobę.

Od dnia 11 do 12 b. m. zanotowano ogółem 38 wypadków, w czem: kradzieży 3, opilstwa 6, przekroczeń administracyjnych 18.

Giełda warszawska z dn. 12.IV. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89—8,91—8,87
Franki francuskie	34,95 35,04—34,86
Belgja	124,55—124,86—124,24
Holandja	358,40—359,30—357,50
Londyn	43,39¼—43,50—43,28½
Nowy York	8,908—8,928—8,888
Paryż	34,93½—35,02—34,85
Praga	26,41¾—26,48—26,35½
Szwajcarja	172,91—173,34—172,48
Wiedeń	125,64—125,95—125,33
Włochy	46,76—46,88—46,64
Berlin w obr. pryw.	212,86½

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	120,50—121,00
Premjowa dolar.	75,00
5% konwersyjna	55,00
7% Stabilizacyjna	87,50
10% kolejowa	101,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% B. G. K. budowl.	93,00
8% T K Przem. Pol.	83,50
7% ziemskie dolarowe	75,00
5% warszawskie	58,25
8% warszawskie	76,75
5% Łodzi	58,00
8% Łodzi	70,50
8% Częstochowy	66,75
8% Piotrkowa	67,00
5% Piotrkowa	48,00
6% Obl. poż. konw. m. Warsz.	58,00

AKCJE:

Bank Handlowy	118,00
Bank Polski	168,00—167,75
Siła i Światło	100,00
Chodorów	145,00
Koleje Dojazdowe	16,00
Węgiel	53,00
Lilpop	25,25
Modrzejów	11,25
Ostrowiec serja B.	68,00

Wystałe wina owoc. „Rektyfikacji Warszawskiej" nie ustępują w smaku winom gronowym!

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 11 do 13 kwietnia 1930 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **„WILK i SZAKALE"** Sensacyjny dramat pionerów pustyni aktów 8. W roli głównej pies-wilk **„Rin-Tin-Tin"**. Nad program: 1) **Moja połowa—Twoja połowa,** komedja w 2 aktach, 2) **Harold w roli Samarytanina,** komedja w 1 akcie.
Kasa czynna od godz. 3 min. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program **„KRÓL KRÓLÓW"**.

1-sze Dźwiękowe Kino „HELIOS" SEANSY O GODZ. $3^{1}/_{2}$, 6, 8 i 10-ej.

DZIŚ POWTÓRZENIE PREMJERY! PIERWSZY POLSKI FILM DŹWIĘKOWO-ŚPIEWNY I MÓWIONY

Moralność Pani Dulskiej

Dramat obyczajowy i erotyczny p/g rozgłośnej sztuki **GABRJELI ZAPOLSKIEJ**. Oczaruje was muzyka znakomitego kompozytora **Ludomira Różyckiego.**

Śpiewy chóralne. Śpiewy solowe. Usłyszycie z ekranu głosy najwybitniejszych polskich artystów. Udział biorą: **Zofja Batycka** (Miss Polonja na rok 1930), **Dela Lipińska, Marta Flancowa, Tad. Wesełowski, A. Dymsza** i inni. PROLOG. Pierwsze polskie słowo z ekranu wygłosi **Józef Węgrzyn.** SENSACJA: Rewelacyjne dodatki wokalno-muzyczne wytwórni „Warner Brothers New-York". Sz. Publiczność uprasza się o łaskawe przybycie na początki seansów o godz. $3^{1}/_{2}$, 6, 8 i 10. **Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.**

Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

Na aparacie amerykańskiej światowej firmy „PACENT". **NIEBYWAŁA SENSACJA PIERWSZEGO DŹWIĘKOWO-ŚPIEWAJĄCO-MÓWIĄCEGO FILMU** p. t. **„UPADŁY ANIOŁ"** Wspaniała rewja międzynarodowej muzyki.

NAD PROGRAM: 1) Słynna śpiewaczka **MUSIC HALLU** wykona szereg najnowszych piosenek tanecznych i kabaretowych. 2) Najnowszy rewelacyjny dodatek śpiewający.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-ej wiecz. — W dnie świąteczne początek o godz. 2-giej.
Uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie zgodnie z nabytemi biletami za 15 minut przed rozpoczęciem seansów. Bilety honorowe nieważne.

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.

Dziś! Atrakcyjny film światowej sławy podług słynnego dzieła **S. Michaelisa** **Noc miłosna skazańca**

Potężny dramat miłosny pięknej arystokratki i oficera rewol.
W rol. główn. ulubieniec kobiet **Gösta Ekman** i najpiękniejsza kobieta północy **Karina Bell.** Szalone napięcie. — Pojedynek nerwów i siły. — Tłumy ludzi.

KINO **Piccadilly** Wielka 42. Tel. 17-85.

2-gi tydzień rekord. powodzenia po cen. **bardzo niskich** **SZLAKIEM HAŃBY** Arcydzieło poświęcone tysiącom zhańbionych. W szponach handlarzy kobiet. Dramat obyczaj. tych, któremi handlują. W rolach głównych: **Marja Malicka, Bogusław Samborski** i Miss Polonja na rok 1930 **Zofja Batycka.**
Ponieważ film ten demonstruje się po raz ostatni w Wilnie, aby dać możność wszystkim oglądać to arcydzieło obraz pozostaje jeszcze na ostatni dzień! — CENY do godz. 6-ej 50 i 60 gr., od godz. 6-ej 80 gr. i 1 zł.

KINO **LUX** Mickiewicza 11.

DZIŚ! Cud techniki, gry i reżyserji. Film, który wstrząsnął światem. **DZIŚ!**
BURZA NAD AZJĄ (Potomek Czingis-Chana)
Rewelacyjne arcydz. o niebyw. potędze dramatycznej. Mistrzowska realizacja genjaln. reżys. **W. Pudowkina.**
Początek o godz. 4-ej. Ceny od 40 groszy.

KINO **SPORT** Wielka 36.

Ukochany Szeryf Dramat sensacyjny w 7 akt. z **TOMEM MIXEM** w roli gł. Nad program: **On ma pecha** komedja w 2-ch aktach.
W niedzielę 13 b. m. dwa poranki z **Tomem Mixem**: o godzinie 10-ej i o godzinie 12-ej.
Od godziny 2-ej w niedzielę i w dnie następne film misyjny **„ŚLADEM APOSTOŁÓW"**.
Program świąteczny (od 20 b. m.): **Student z Montany** Wspaniały, nieporównany film z **Hood Gibsonem** w roli głównej. — — — Produkcja 1930 roku.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)

Program od Soboty 12 do Poniedziałku 14 włącznie. Nadzwyczajny urozmaicony film
p. t. **„KARNAWAŁ WENECKI"** Wspaniały dramat 12-to aktowy ilustrujący hujne życie arystokracji weneckiej
Szaleństwo zabaw karnawałowych! — Efektowne pomysły! — Brawurowe tempo akcji!
W rolach głównych: **MARJA JACOBINI i MALCOLM TOD.** Początek seansów o g. 5, w Niedzielę o g. 4.

Biuro Techniczno-Handlowe
Don Komaj, Inżynier
WILNO, BOSACZKOWA 5. TELEFON 12-77.
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA REJON WILEŃSKI
Fabryka traków i maszyn do obróbki drzewa
Dawn. C. Blumwe i Syn. Sp. Akc. w Bydgoszczy.
KOMPLETNE URZĄDZENIE TARTAKÓW I STOLARNI
OKAZOWY SKŁAD MASZYN W WILNIE PRZY BIURZE
BEZPŁATNE PORADY INŻYNIERYJNE I PROSPEKTY.



PIEGI ŻÓŁTE PLAMY, OPALENIZNĘ USUWA POD GWARANCJĄ APTEKARZA JANA GADEBUSCHA
„AXELA" KREM
SŁ. MAŁY - ZŁ. 2.50
SŁ. DUŻY - ZŁ. 4.50
„AXELA" MYDŁO
1 SZT. - ZŁ. 1.25
3 SZT. - ZŁ. 3.50
Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach. 5

RADJO
NAJLEPSZY PODARUNEK NA ŚWIĘTA
Sprzedaż na dogodnych warunkach.
Zamiejscowym obstalunki wykonują się odwrotną pocztą.
Wileńska Pomoc Szkolna
Wilno, Wileńska Nr. 38. 1200

SKŁAD MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE w Wilnie Trocka 6.



Wielki wybór różnych MEBLI z własnych warsztatów. Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenia biur, urzędów i różnych instytucyj bankowych. Ceny umiarkowane. Prosimy obejrzeć meble naszej spółdzielni. 0

Solidnych
zastępców do sprzedaży obligacyj państwowych na raty poszukuje jedyna i wyłącznie chrześcijańska instytucja. Gwarantujemy dotrzymanie korzystnych warunków. Zgłoszenia do „Spółdzielczy Bank dla Eskontu i Zaliczek", Lwów, ul. Akademicka 10. 3

Wolne posady.
Kto poszukuje posady, pracy lub ubocznego zarobku — niech załączy 50 groszy w znaczkach pocztowych i nadeśle swój adres pod: **Bojanowski, Czarna Woda (Pomorze).** 1201-1

MEBLE
kredensy, szafy, otomany, tapczany a także **fotele klubowe** i t. d. poleca
W. Mołodecki
Wileńska 8.

ZGUBIONO PORTFEL
z dowodem osobistym na imię Abrama-Wulfa Mirkin oraz 4 weksle po zł. 50 in blanco z wyst. Abrama Mirkina z żyrem Szymona Mirkina, 1 weksel na zł. 50 term. pł. 7.III. 30 z wyst. Olgi Morozowej, 1 weksel na zł. 50 z wyst. Pesy Golomb, term. pł. 28.II. 30, 1 weksel zł. 57 z wyst. Lejby Mirkina term. pł. 10.XII. 29.
Znalazcę uprasza się odnieść za wynagrodzeniem: Bakszta 8 m. 7.

DOM
drewniany do sprzedania przy ulicy Jerozolimskiej № 12, (dawniej 46)
R. Aleksandrowiczowa.

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Ełko. 2231

AKWIZYTORÓW
do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najlepszem powodzeniem, potrzebni inteligentni, wymowni i dobrze reprezentujący się panowie. Po próbnej pracy pensja stała. Zgłosić się: W. Pohulanka 1-a do Biura. 2

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE
Zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach.
Nowy, wielki dobry wybór polecają na sezon wiosenny Szkółki Mozelewskie przy Kolonji Wileńskiej
WILNO, Zawalna 6, m. 2. Ceny przystępne.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

WÓDKI CZYSTE

w butelkach pojemn. L.	$^{1}/_{1}$	$^{1}/_{2}$	$^{1}/_{4}$
	cena złotych		
ZWYKŁA			
40°	5,45	2,30	1,45
45°	6,00	3,05	1,60
WYBOROWA			
40°	6,25	3,15	1,65
45°	6,90	3,50	1,80

LUKSUSOWA — 45°
L. $^{1}/_{1}$ — zł. 9,40 L. $^{1}/_{2}$ — zł. 4,80
L. $^{3}/_{4}$ — zł. 7,00

Święta nadchodzą!!! Śpiesz do **Pierwszej Wileńskiej Spółki WIN I PRZETWORÓW OWOCOWYCH** Wileńska 36, tel. 8-86
gdzie zaopatrzysz się w najlepsze towary świąteczne wódki, likiery, koniaki i wina.
WINA OWOCOWE własnej wytwórni
Pamiętaj! WILEŃSKA 36 Pamiętaj!

IWONICZ-ZDRÓJ
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY
NAJSILNIEJSZA SOLANKA JODOWA, SZCZAWA ŻELAZISTA, ŹRÓDŁO SIARCZANE, ZNAKOMITA BOROWINA
Województwo Lwowskie, Powiat Krosno
Sezony od 1 maja—Nowy Zarząd
Komisja Uzdrowiskowa.

Od roku 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20
MEBLE
jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. **Wykwintne, Mocne,** NIEDROGO, na dogodnych warunkach **I NA RATY.** NADESZŁY NOWOŚCI.

Nagrodzone na I-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie — 1928 r. **Wielkim Złotym Medalem**

NAJLEPSZE INSTRUMENTY GEODEZYJNE:



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry etc.
powszechnie znanej firmy **GUSTAW HEYDE, Drezno**
TAŚMY MIERNICZE, RULETKI I PRZYBORY KREŚLARSKIE w wielkim wyborze
SKŁAD FABRYCZNY w POLSCE
„OPTYK RUBIN", Wilno,
Dominikańska Nr. 17, telefon Nr. 10-58.
1295 **Najstarsza firma w kraju** (egzystuje od 1840 roku).

Majątki
dobre osobiście sprawdzone, solidnie opracowane poleca do kupna Dom H.-K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9 05

KAWIARNIA „Królewianka"
ul. Królewska 9.
Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tanio i obficie. Zimne i gorące zakąski. Piwo. Gabinety. Dla stołujących się miesięcznie zniżka.

TRADYCYJNIE! Najlepszą **Mąkę i Drożdże** polecają **B-cia Gołębiowscy** ul. Trocka 3, tel. 757. 1277—2

---

1 LUB 2 POKOJE
z meblami lub bez — do wynajęcia w centrum miasta. Front I sze piętro ulica Jezuicka Nr. 8 m. 2 (wpobliżu DOW). 1287—5

Wszystkich,
ktoby wiedział o miejscu zamieszkania **Piotra-Ludwika Krnalcha,** ostatnio zamieszkałego w Warszawie, ul. Skórzana 4 32; uprasza się o podanie informacji do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego, Wilno, ul. Zawalna 11.

Akuszerka Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. № 3093

KUPIMY
„Remington" lub „Unterwood" używany w dobrym stanie.
T-wo „Elektrit" ul. Wileńska 24. 1

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 23-go kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Biskupiej Nr 12, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Edmunda Wyrzykowskiego, składającej się ze stołu, szafy, bekieszy i garnituru frakowego, oszacowanej dla licytacji na sumę zł. 500, na zaspokojenie pretensji Bolesława Mikutowicza.
Komornik Sądu Powiatowego J. Lepieszo.
69/VI.



W. JUREWICZ
były majster firmy **„Paweł Bure"**
poleca najlepsze zegarki, sztućce, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterji po cenie przystępnej.
SZACUNEK KAMIENI — BEZPŁATNY.
WILNO, Adama Mickiewicza 4. 2480

Poszukuje się 4-pok. mieszkanie
z kuchnią i wygodami. Oferty nadsyłać pod adresem: Klewszczyński, Pańska 17 m. 1.

Zgubioną książkę wojskową wyd. w roku 1922 przez P.K.U. w Wilejce, na imię Grzegorza Targońskiego, unieważnia się. 1

SAMOCHÓD
Fiat lub Chevrolet montażu zagranicznego sprzedaje się, ul. Garbarska 5 u dozorcy.

Zgubioną książ. wojsk. wyd. na imię Franciszka Czaplińskiego r. 1892, zam. we wsi Wołowikach, gm. Holszańskiej — unieważnia się.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.

Zgub. ks. woj. wyd. przez P. K. U. Lida r. 1901 na im. Anufrego Szakuna, zamieszk. Wielkie Sioło gm. Gródek, uniew. się. 1918

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski